

Mer. 08/07/2020 18 :05

Drogi Panie!

(...)

**Moim zdaniem nie tylko, że nie zrobił Pan Z.B. żadnej krzywdy, ale wręcz przeciwnie: b. przyczynił się Pan do rozślawienia Mistrza nie tylko w naszym kraju. Myślę, że wartość rynkowa jego dzieł jest (relatywnie) kolosalna również za Pańską sprawą. Tak więc, był Pan w jego życiu autentycznym mężem opatrnościowym, a nie perfidnym oszustem. Tak to widzę od lat, ergo nie czuję się adresatem Pańskiego "spektaklu".**

...

Ukłony (w tym także dla pięknej żony) - Kalwar

Le 8 juil. 2020 à 10:24, Stanisław Chyczyński <[calvarianus@gmail.com](mailto:calvarianus@gmail.com)> a écrit :

Drogi Panie!

"Akantu" ostatniego nie widziałem, bo teraz mam z nim b. rzadki kontakt

(..)

**. Z Pańską rolą w życiu Beksińskiego NIGDY nie miałem problemu.** Nie podzielam opinii "długowłosych licealistów" ani innych laików, którzy na promocji artysty się nie znają. Przez 30 l. parałem się malarstwem antyrealistycznym i **zawsze zazdrościłem Z. B. kogoś takiego jak Pan. Chciałem kogoś takiego spotkać, ale nie było mi dane... Moim zdaniem bdb Pan robił (plakaty, wystawy, katalogi, muzeum etc.), chcąc odkryć przed światem polskiego "geniusza". Tylko mali zazdrośnicy mogą mieć do Pana pretensje, że próbował zarobić przy okazji wielkie pieniądze. Resume: NIE UWAŻAM, aby Pan wyrządził jakąkolwiek krzywdę mistrzowi Beksińskiemu.**

(...)

Najlepsze str. znalazłem w XI 2013 r. Honory!